Nr. 224. We Lwowie, sobota dnia 14 maja 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony. — Za dwukrazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwukrotną przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wiec Polek w Bytomiu.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Bytomiu, przy bardzo licznym współudziale publiczności, wiec kobiet polskich. Na wiecu tym, po trzech referatach na temat wychowania dzieci polskich, stanowiska kobiety polskiej w rodzinie i samokształcenie, oraz kilku przemówieniach, uchwalono rezolucję tej treści:

„Ponieważ wszyscy, mówiący jednym językiem, należą do jednego narodu i są dziećmi jednej matki ojczyzny; ponieważ jedynie w języku ojczystym człowiek może kształcić i rozwijać swego ducha i jedynie zapomocą języka ojczystego może duszę i myśl podnosić do Boga; ponieważ każdy człowiek powinien uczyć się i oświecać, aby coraz lepiej poznawał obowiązki swoje względem Boga, rodziny i społeczeństwa: — przeto my, zgromadzone na wiecu kobiety górnośląskie, oświadczamy niniejszem i uroczyście przyrzekamy, że 1) poczuwać się będziemy stale do wspólności i jedności z narodem polskim i każdego Polaka i Polkę uważać za brata i siostrę i że to poczucie wszczepiać będziemy w serca naszych dzieci; 2) starać się będziemy z wszystkich sił, aby dzieci nasze nauczyły się w mowie ojczystej czytać i pisać, aby w tej jedynie mowie modliły się i przystępowały do świętych Sakramentów, oraz aby mowę ojczystą po ojcach odziedziczoną kochały i szanowały nad wszystko; 3) dążyć będziemy same do coraz większej oświaty, czytać polskie pisma i książki, aby stać się świadomemi swych obowiązków obywatelkami i przyszłe pokolenie wychowywać na chwałę Boga i pożytek polskiego narodu. To przyrzekamy uroczyście w imię miłości świętej wiary katolickiej i ojczystej polskiej mowy.“

Bitwa nad Jalu.

Napływające coraz liczniej szczegóły bitwy, stoczonej nad rzeką Jalu, teraz dopiero pozwalają skreślić możliwie dokładny jej obraz. Sprawozdawcy wojenni, zagraniczni, kreśląc szkic tego ważnego wypadku, zaznaczają jednozgodnie, że bitwa ta prawdopodobnie musiała być powodem nieporozumienia się pomiędzy naczelnym wodzem, a jego podwładnymi. Oddziały rosyjskie, stojące nad Jalu, miały za zadanie powstrzymywać możliwie jak najdłużej przejście Japończyków przez rzekę, w ostatniej zaś chwili cofnąć się na drugą linję pozycji, unikając strat poważniejszych. Pierwszą część tego zadania Rosjanie spełnili zbyt gorliwie, co utrudniło wykonanie drugiej części.

Czy Japończycy przewidywali to krwawe starcie, czy też przypuszczali, że przejście przez Jalu uda im się tak łatwo, jak to było w roku 1894ym, gdy Chińczycy bardzo słaby w tem miejscu stawili opór? Na pytanie to sprawozdawca wojenny berlińskiego *Local Anzeigera* odpowiada pochwałami, wymierzonemi pod adresem generała Kuroki. Wódz ten uchodzi za jednego z najroztropniejszych i najdalej przewidujących. Już w wojnie chińsko japońskiej odznaczył się on przezornością, spokojem, zimną krwią, co mu zjednało w armji japońskiej nieograniczone zaufanie.

Właściwości jego charakteru odbiły się i obecnie w ruchach taktycznych, przez niego uplanowanych i przeprowadzonych. Dewizą jego jest: „powoli a stanowczo“, Przez całe cztery tygodnie przygotowywał on przejście przez rzekę, przednie bowiem oddziały jego armji już 3go kwietnia znalazły się w Widżu, a dopiero 30go tegoż miesiąca dokonano tej ważnej operacji.

Wstępem do przejścia przez rzekę było ustawienie równoczesne trzech mostów pontonowych. Rzecz to była trudna z dwóch powodów; rzeka ma w tem miejscu 400—500 metrów szerokości; na przeciwległym zaś wyniosłym brzegu stał przeciwnik, zaopatrzony w działa, których pociski dosięgały do drugiego brzegu rzeki. Spodziewając się zaciętego oporu, generał Kuroki sprowadził działa ciężkie, systemu Kruppa, o wylotach 12centymetrowych, świeżo w Niemczech nabyte; w ten sposób zapewnił sobie przewagę nad artylerją przeciwnika. Sprowadzenie tych dział było do najwyższego stopnia utrudnione, z powodu roztopów i dróg rozmiękłych. Kilkakrotnie piechota japońska musiała je ciągnąć własnemi siłami, konie bowiem nie mogły spełnić tego zadania.

Dla zmylenia czujności przeciwnika generał Kuroki wyciągnął wojsko swoje nad rzeką, w linję mającą 32 kilometry długości. Od 24 kwietnia, zaczęło się posuwanie naprzód, wykonywane bardzo powoli, pod osłoną licznych, niewielkich, ale zaciętych potyczek. W dniu 29ym kwietnia Kuroki uszykował tak swoją armję, z trzech dywizji złożoną, że druga dywizja zajmowała lewe skrzydło , gwardja środek, dwunasta zaś dywizja prawe skrzydło. Równocześnie zaś na rzece pojawiła się niespodzianie flotylla kanonierek, o płaskich dnach, specjalnie do użytku rzecznego przygotowana.

Kilkakrotnie oddziały „ochotników“ rosyjskich odrzucały Japończyków, ci jednak powoli posuwali się coraz dalej. Urządzone przez nich fortyfikacje i wały ziemne miały cel podwójny: osłaniały własną artylerję i powodowały przypuszczenie, że Japończycy ograniczą się do pozycji obronnej.

Jak silna była obrona wybrzeża przeciwległego, dowodzi fakt, że 28 kwietnia Rosjanie wyparli dwa batajony japońskie i baterję artylerji które już zdążyły się usadowić na prawym brzegu rzeki. W chwili jednak, gdy tu się toczyła zacięta walka, Kuroki posunął szybko wszystkie trzy dywizje naprzód. tak, że oskrzydlił przeciwnika z dwóch stron. W nocy 30go kwietnia przerzucono szybko pontony, a o godzinie 3ej nad ranem, Japończycy ruszyli naprzód w sile 70.000 ludzi. Dwunasta dywizja japońska, przebywszy Jalu, znalazła się na lewem skrzydle Rosjan, oddzielonych rzeką Aiho. Dywizja ta posunęła się tak dalece w głąb, iż przebywszy w bród niezbyt głęboką rzekę, zajęła tyły rosyjskie. Gwardja dążyła za tą dywizją i również zajęła lewe skrzydło przeciwnika, nieco bliżej Jalu. Druga dywizja tymczasem wykonała atak frontowy od strony Widżu, popierana strzałami ciężkiej artylerji japońskiej.

Znany już jest dokładnie rezultat tej operacji japońskiej. Oddziały rosyjskie zostały otoczone ze wszystkich stron; niektóre z nich musiały sobie torować drogę bagnetami, gdy równocześnie z drugiej strony rzeki sypał się istny grad pocisków.

Tak morderczej bitwy, jaka była stoczona 1go maja nad Jalu, dawno nie pamiętają dzieje wojenne. Zaciętość wojska z obu stron była wręcz bezprzykładna. Japończycy sami przyznają, że gdyby nie przewaga liczebna wojska i wyższość artylerji, przejście przez Jalu stałoby się wręcz niemożebne.

Bitwa nad Jalu ma dla całego przebiegu wojny znaczenie nadzwyczaj poważne, jakkolwiek bowiem nie miała ona charakteru decydującego, dowodzi jednak, jak zacięte będą dalsze zapasy.

Rzeczoznawcy od początku przypuszczali, iż wojna potrwa bardzo długo. Bitwa nad Jalu przypuszczenie to w pewność zamienia.

Niedoszła amazonka.

Niebawem po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej, na stacji Charbin, uwagę ogólną zwróciła na siebie młoda panienka, ubrana w burkę i długie buty.— „Kawalerzysta-panna“— szepczą dokoła. — „Panna ochotnik“ — głosiła dosyć fantastyczna legenda.

Chcąc dowiedzieć się prawdy, korespondent *Now. Wrem.* zwrócił się z zapytaniem do samej panienki i, jak zwykle bywa, rzeczywistość okazała się bardzo zajmującą.

Antonina Petrowówna, oto imię i nazwisko zwracającej na siebie powszechną uwagę panny, która ukończyła gimnazjum w Saratowie i liczy obecnie lat 19, jest sierotą, nie posiadającą środków do życia. Gdy dowiedziała się, że wypowiedziano wojnę, zapragnęła wziąć w niej udział, jako ochotnik. Korzystając z tego, że z jej miasta rodzinnego udawał się trzeci bataljon 36 go pułku strzelców na wojnę, prosiła, aby ją wzięto razem. Prawie bez pieniędzy, bez pakunków, energiczne to dziewczę puściło się w podróż. Przez Bajkał wojsko było zmuszone iść pieszo. Panna Petrowówna, niemająca za co nająć koni i nie chcąc rozstać się z bataljonem, który ją przygarniał, postanowiła przejść Bajkał na równi z żołnierzami. W dniu przebywania pieszo 24 wiorst, pogoda była wstrętna: mrozy dochodziły do 18 stopni przy silnym wietrze. Wieczorem powstała zamieć. Nie przyzwyczajona do długiej podróży pieszo i ubrana lżej od żołnierza, panna P. pomimo to, przeszła jezioro stosunkowo dosyć szczęśliwie, odmroziła jednak twarz i nogi, ale odmrożenie nie pociągnęło za sobą następstw poważniejszych.

Większa nieprzyjemność oczekiwała ją w Charbinie, oznajmiono jej bowiem, że nie może dalej iść z wojskiem i musi albo powrócić, albo pozostać w Charbinie.

Znalazłszy się w tak krytycznem położeniu, panna P. zrzekła się swojego planu pierwotnego zostania ochotnikiem i postanowiła udać się na wojnę, jako siostra miłosierdzia. Jednak i to okazało się niemożebnem, gdyż siostry miłosierdzia powinny być zapisane do jakiegoś oddziału. Położenie było tragiczne: bez środków do życia, osamotniona, w dalekiem, obcem mieście, które większość kobiet opuściła, ryzykowała wiele... Teraz groziło jej jeszcze większe niebezpieczeństwo, niż na Bajkale.

Wzruszeni męstwem panny P. oficerowie, towarzysze podróży, postarali się o umieszczenie jej w liczbie sióstr miłosierdzia Krzyża Czerwonego w Charbinie u władz odpowiednich. Panna P. będzie wysłana do jednego z polowych lazaretów podróżnych.

Podają ten opis bohaterstwa i „męskości“ panny Petrowównej dzienniki rosyjskie w błogiej nadziei, że takie bohaterstwo dziewic zbawi Rosję...

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Zamach na pociąg.

Petersburg. (Tel. wł.) Na 16 wiorście za Chajlarem (w Mandżurji) położył ktoś na szynach kolejowych, tuż przed nadejściem pociągu, dwa piroksylinowe naboje, które jednak ułożone były tak niedokładnie, że eksplodowały dopiero tuż po przejściu pociągu. Na odgłos eksplozji pociąg stanął, poczem zauważono 5 Chińczyków, uciekających szybko w step. W pogoń za nimi puścił się konny patrol granicznej straży, dopędził ich, powiązał i sprowadził do Chajlaru. Aresztowanych, przy których znaleziono klucze do rozkręcania śrub, pilniki, sznury i t. p. oddano pod sąd wojenny.

Okręty japońskie pod niemiecką flagą.

Londyn. (Tel. wł.) *Morning Post* donosi z Tokio, że japońscy właściciele linji okrętowych, w obawie, by statki ich nie stały się rosyjskim łupem, fingują ich sprzedaż europejskim firmom. Firma japońska Tan-Kim-Tian i synowie, sprzedała w ten sam sposób północno-niemieckiemu Lloydowi za pośrednictwem miejscowego agenta Lloydu, B. Meyer & Co, pięć dużych parowców. Obecnie kursują już te parowce, posiadające japońskich kapitanów i załogę, pod niemiecką flagą.

Starcia na lądzie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Generał Charkiewicz nadesłał obszerne sprawozdanie o rozmaitych potyczkach nad Jalu i koło Pitsewo. Japończycy zajęli stanowisko 8 kilometrów na północ od Takuszan. Podług otrzymanych doniesień, 10.000 japońskiej piechoty z ciężkiemi działami górskiemi wyruszyło do Siujan. Generał Flug donosi, że 10 i 11 maja otrzymał wiadomości z Fenwanczengu, że japońska dywizja wyruszyła ztamtąd do Haiczen, podczas gdy inna dywizja piechoty z 40 działami i 1500 konnicy znajdują się w drodze do Fenwanczengu. Ogólną liczbę wojska japońskiego, znajdującego się koło Pitsewo obliczają na 20.000 żołnierzy. Dnia 10 maja oddaliło się wojsko japońskie od linji kolejowej, a wówczas żołnierze 4go batalionu pułku kolejowego, pod wodzą podpułkownika Spirydonowa, przywrócili połączenie kolejowe z Portem Artura.

Zniszczenie portu w Dalnym.

Londyn. Prywatny korespondent biura Reutera donosi z Petersburga, że rozpowszechniła się tam pogłoska, iż admirał Aleksiejew doniósł w telegramie do cara o wysadzenie przez Rosjan w powietrze doków i urządzeń portowych na wybrzeżu w Dalnym, aby Japończykom utrudnić wylądowanie. Dalsze telegramy donoszą, że cały port Dalny został zniszczony.

Londyn. (Tel. wł.) Na rozkaz Aleksiejewa nastąpiło zupełne zniszczenie portu Dalnego, którego ufortyfikowanie kosztowało Rosję 30 miljonów rubli. To postanowienie Aleksiejewa wywołało tu ogromną sensację. *Daily Telegraph* nazywa Dalny wschodnioazjatycką Moskwą.

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Zgłoszenia na subskrybcję pożyczki japońskiej przewyższyły znacznie kwotę, która miała być subskrybowaną. Mimo to do dzisiaj wieczorem subskrybcja jest otwartą.

Pożyczka rosyjska.

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* ogłasza ukaz carski w sprawie emisji krótkotrwającej 5-procentowej zagranicznej pożyczki państwowej w nominalnej wysokości 300 miljonów rubli, czyli 800 miljonów franków, pod nazwą „5-procentowe obligacje dłużne kasy państwowej z r. 1904“. Realizację pożyczki objęły: „Banque de Paris“, „Crédit Lyonnais“, „Dom bankowy Hottingera w Paryżu“. Skrypty dłużne opiewać będą na nazwisko i jedna część na 187 i pół rubla czyli 500 franków, druga na 1875 rubli czyli 5.000 franków. Kapitał i odsetki są wolne od podatków. Amortyzacja pożyczki ma nastąpić dnia 14 maja 1909.

Koncentracja wojsk rosyjskich.

Londyn. (Tel. wł.). Generał Kuropatkin koncentruje swoje wojska koło Tusziszao, niedaleko Niuczwangu. Górska okolica utrudnia bardzo marsze. W Liaojang w ubiegłym tygodniu ustawiono ciężkie działa polowe rosyjskie.

Raporty wodzów rosyjskich.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że między carem, a Kuropatkinem i Aleksiejewem w ostatnich dniach trwała ożywiona wymiana depesz. Kuropatkin i Aleksiejew dali w raportach swych rozpaczliwy obraz sytuacji w Mandżurji i Porcie Artura, i donieśli, iż stan armji rosyjskiej jest bardzo zły i że utrzymanie Mandżurji i Portu Artura jest niemożliwe.

Ruchy wojsk japońskich.

Petersburg. Korespondent „ros. ag. tel.“ donosi z Mukdenu z dnia 12 maja: „Podług nadeszłych tu wiadomości japońskie wojsko w sile 4 do 5 kompanij zbliżyło się w środę napowrót do kolei na północ od portu Adams. Stoczono tu potyczkę, w której 4 Rosjan poległo. 10.000 Japończyków z 50 działami znajduje się w Szaliczajpudze. Inny znaczny oddział nieprzyjacielski maszeruje wzdłuż Tajanshe w kierunku północno-zachodnim. W Pitsewo budują Japończycy forty. Pewien oddział nieprzyjacielski znajduje się na na drodze ku Tainju, niepokoi go oddział naszej konnicy“.

Londyn. (Tel. wł.) Generał Kuroki przeszedł rzekę Ajanho z większą częścią armji, aby zapanować nad półwyspem Liaotung i izolować port Artura.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Delegacje.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie austrackiej delegacji odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 4 po południu w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Jak słychać, komisja budżetowa delegacji austrjackiej zbierze się w poniedziałek po południu. Na posiedzeniu tem hr. Gołuchowski wygłosi swe *exposé*.

Afera p. Walewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zastępca prawny p. Walewskiego dr. Otto Frischauer wniósł do sądu handlowego w Wiedniu podanie o sprostowanie w kilku punktach stanu rzeczy jego skargi przeciw br. Popperowi. Zastępca br. Poppera dr. Emil Frischauer wniósł przeciw temu sprzeciw, twierdząc, że sprostowanie to wniesione zostało tylko w tym celu, aby w opinji publicznej wywołać wrażenie, że wyrok sądu wydany został na fałszywej podstawie. Sąd odrzucił żądanie zastępcy p. Walewskiego, z wyjątkiem jednego punktu.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski wśród owacyj na cześć króla uchwalił dziś ułożoną przez wszystkie stronnictwa enuncjację lojalności i wdzięczności za inicjatywę króla w sprawie sprowadzenia zwłok Rakoczego do Pesztu.

Budapeszt. W węgierskiej izbie posłów, na propozycję prezydenta, uwierzytelniono zaraz protokół z uchwały, zawierającej podziękowanie dla cesarza, tak aby nad tą samą enuncjacją mogła po południu obradować izba panów. Załatwiono drugie czytanie przedłożenia o uregulowaniu płac notarjuszy. Jutro trzecie czytanie. Jutro załatwić ma komisja przedłożenie inwestycyjne, które w poniedziałek wejdzie na porządek dzienny obrad izby.

Zjazd ks. Ferdynanda z królem serbskim.

Białogród. Król Piotr jedzie jutro do Wranji, poczem w Niszu zjedzie się z ks. Ferdynandem bułgarskim.

Nota Watykanu.

Rzym. *Tribuna* donosi, że Rosja i Francja odmówiły przyjęcia protestu Watykanu przeciw rzymskiej podróży Loubeta. Również Anglja, której protest pośrednio doręczono, oświadczyła, że nie przyjmuje go.

Wiedeń. *Fremdenblatt*, upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość o zamierzonej dymisji austro-węgierskiego ambasadora bar. Calice ze stanowiska w Stambule jest pozbawiona podstawy.

Zagrzeb. Zmarł Eugenjusz Kumicic, chorwacki pisarz i poseł sejmowy. W chorwackiej literaturze powieściopisarskiej zajmował on pierwsze miejsce.

Petersburg. Szefa akademji marynarki i dyrektora korpusu kadetów marynarki wiceadmirała Czuknina mianowano komendantem floty Czarnego Morza. Następcą Czuknina w Petersburgu mianowano gubernatora Archangielska, Rinskija Korsakowa.

Saratow. Zmarł tu dr. Piotr Zaleski, naczelny lekarz miejski. Mieszkał tu przez lat 20 i dom jego był dobrze znany tutejszym Polakom.

Waszyngton. Rząd na prośbę Rosji zarządził, aby poczta z Ameryki do Rosji zamiast przez Syberję szła przez Europę.

Sewilla. Król Alfons przybył tu wczoraj wieczór w towarzystwie prezydenta ministrów, który był przedmiotem wrogich demonstracyj.

Izba sądowa.

Kraków 13 maja.

(Obraza czci).

W tutejszym sądzie powiatowym karnym odbyła się dziś tajna rozprawa wskutek skargi odwokata Hesskiego przeciw adwokatowi Szalayowi o obrazę czci. Powód do skargi dały znane zajścia podczas końcowej rozprawy wielkiego procesu w sprawie kradzieży kolejowych. Sędzia uznał dra Szalaya winnym obrazy czci i skazał go na 2 dni aresztu z zamianą na grzywną 80 koron. Dr. Szalay wniósł odwołanie od winy i kary.

Nowy wynalazca polski.

Sensacyjną wiadomość, o której donieśliśmy już pokrótce w depeszach, podają pisma górnośląskie. Oto zwyczajny robotnik górniczy, Wojciech Ludwig, rodem z Szopienic, zgłosił się w tych dniach do biura szybu Richtoven, prosząc o urlop i zaliczkę na podróż, gdyż zaproszony został przez ministerstwo wojny do przedstawienia swoich wynalazków. Urzędnik, do którego się Ludwig zgłosił, uważał górnika za zwykłego oszusta, ten jednak wyjął dwa dokumenty rządowe, z których się okazało, że w czasie wolnych chwil górnik zajmował się studjowaniem broni i że udało mu się wynaleźć nowego rodzaju armatę maszynową i dwie konstrukcje karabinów. Polecił on jednemu z katowickich biur technicznych wykonać odpowiednie rysunki i przesłał je ministerstwu wojny. Wkrótce otrzymał zawiadomienie, że jego rysunki wręczone zostały tajnej komisji specjalnej, dla zbadania jego wynalazków, która mu bliższe szczegóły o jego wartości doniesie. W ubiegły piątek otrzymał on rzeczywiście wezwanie od tej komisji, aby bezzwłocznie przybył do Berlina.

Wojciech Ludwig naturalnie dostał w tej chwili urlop i żądaną zaliczkę. Wynalazca liczy zaledwie 20 lat; jak dotychczas, nie był żołnierzem i karabina wojskowego w ręku nie miał, dokumenty jednak przedstawione przez skromnego robotnika górniczego, dowodzą prawdy o jego wynalazkach, a biuro techniczne, które wykonywało mu rysunki, ofiarowywało natychmiast Ludwigowi 36.000 marek za sprzedaż tych wynalazków, suma ta jednak wydawała mu się za małem wynagrodzeniem. Urzędnikom kopalni zwierzył się nadto, że rozwiązał już sprawę powstrzymania od zatonięcia nawet bardzo ciężko uszkodzonych wojennych okrętów.

Wojciech Ludwig dotychczas z Berlina nie wrócił, a jak wtajemniczeni utrzymują, ministerstwo wojny zatrzyma go prawdopodobnie na stałe w pracowniach swoich.

KRONIKA.

Lwów 13 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +11 R Pochmurno.

Z seminarjum gr. kat. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy rektor seminarjum gr. kat. we Lwowie ks. Chomyszyn, mianowany biskupem stanisławowskim, opuszcza swoje stanowisko rektorskie z dniem 26 bm. i wyjeżdża na stałe do Stanisławowa dla objęcia tamtejszej stolicy biskupiej. Obowiązki rektora w seminarjum pełnić będzie do wakacyj wicerektor ks. Jarema.

= **„Persenkówka"**. Od czasu, gdy miejscowość, powyższą nazwę nosząca, wchodzi w rachubę jako jeden z punktów stacyjnych linji kolei podhajeckiej, w projektach kolejowych znajdujemy nazwę jej przekręconą na „Percenkówka". Jest to zupełnie błędne, a chyba podyktowane poczuciem... języka niemieckiego. Są wobec tego wszelkie dane do przypuszczenia, że gdy kolej przetnie ów folwarczek, w urzędowym charakterze kolejowym będzie on miał nazwę wykoszlawioną.

Folwarczek ten założony został na Kazimierzowskich łanach przez mieszczanina Kosnera, od którego nazywał się początkowo „Kosnarówką". Kosner otrzymał go od rajców miasta w XVII wieku w posiadanie za czynszem emfiteutycznym, z obowiązkiem strzeżenia granic posiadłości miasta w owej stronie od wdzierstw sąsiedzkich. Po założeniu na tych gruntach folwarku, zostawiło go miasto burmistrzowi Stanisławowi Dombrowskiemu. Od niego otrzymał Kosnarówkę w r. 1687 w posiadanie kupiec lwowski Jakób Persing i od tego dzierżawcy otrzymał folwark ów nazwę Persenkówka. Nazwa ta zgodnie powtarza się we wszelkich odnośnych aktach polskich przez z górą dwa wieki, nigdzie zaś nie ma śladu, by nazwa „Percenkówka" istniała, lub czemkolwiek była uzasadniona. Dopiero obecnie, gdy smok żelazny ma tamtędy bujać, przeszło dwuwiekowa nazwa miałaby być zmienioną — dlaczego? i po co?

Zwracamy na to uwagę delegatów miasta Lwowa, jako właściciela Persenkówki, biorących właśnie udział w komisji dla rewizji trasy, by wytknęli ten błąd i zażądali jego usunięcia, by potem przez szereg lat nie pokutowała w ogłoszeniach kolejowych, podobnie, jak Neu-Sandec, Saybusch i tyle innych dziwolągów.

= **Wystawa starych obrazów z Żółkwi.** Komitet restauracji kościoła parafjalnego w Żółkwi nadesłał do Lwowa dwa wielkich rozmiarów obrazy historyczne z XVII wieku, ażeby wystawić je w odpowiedniem miejscu na dziesięć dni na widok publiczny, a dochód z tej wystawy przeznacza na fundusz odnowienia pamiątkowego kościoła żółkiewskiego.

Obrazy te przedstawiają dwa chlubne wypadki z lepszej naszej dziejowej doli, mianowicie pierwszy, sprawiony przez hetmana Żółkiewskiego, wyobraża zwycięstwo pod Kłuszynem z r. 1610, odniesione nad wojskiem szwedzko-moskiewskiem, któremu przewodził car Wasyl Szujski, stojący obozem pod Kłuszynem. Obraz drugi przedstawia świetne zwycięstwo chocimskie Jana Sobieskiego nad trzydziestu tysiącami wojsk tureckich i mołdawskich, pod wodzą Husseina-baszy. Obraz ten, stanowiący również ozdobę kościoła żółkiewskiego, fundowany jest przez Jana III.

Dwie te więc nader cenne pamiątki będą począwszy od jutra, soboty, wystawione przez dni 10 w pałacu sztuki na placu powystawowym. Wstęp na tę wystawę kosztuje 30 hal. od osoby, dla studentów zaś i wycieczek zbiorowych tylko 10 hal. od osoby.

= **Kościółek św. Wojciecha.** Rokowania z wojskowością, prowadzone przez Tow. bursy im. św. Wojciecha, a oddanie Towarzystwu na własność używanego dziś na magazyn wojskowy kościółka św. Wojciecha, skończone. Towarzystwo w zamian wybuduje dwa piętra na magazyn wojskowy, stojący po prawej stronie wejścia na Wysoki Zamek od ulicy Teatyńskiej. Przebudowa i podwyższenie tego budynku będzie kosztowało 24.000 kor.; wedle przedłożonych magistratowi planów dla ustalenia linji regulacyjnej, frontowa część budynku zostanie ściętą, a pod względem form architektonicznych budynek ten będzie czynił bardzo korzystne wrażenie i nie będzie szpecił tego pięknego wzgórza nawet wtedy, gdyby w sąsiedztwie z czasem powznoszone zostały wille.

Adaptacja tego budynku będzie wykonana w r. bieżącym, tak, że w roku przyszłym kościółek św. Wojciecha będzie mógł być wolny.

= **Nowy kanał.** W celu skanalizowania nowych koszar dla trenu, jakie w tym roku rozpocznie gmina budować, postanowiono wybudować w ulicach Arciszewskiego i Inwalidów kanał o długości 158 metrów bieżących. Koszt wyniesie około 6000 kor.

Wieczór mickiewiczowski. Koncert dzisiejszy na pomnożenie funduszu budowy kolumny Mickiewicza, odbędzie się przy szczelnie zapełnionej widowni. Bilety rozchwytuje publiczność bardzo szybko, to też spodziewać się należy, że cały Lwów weźmie udział w tej uroczystości. Wczorajsza próba w sali Filharmonji wypadła wzorowo. Przysłuchiwało się jej liczne audytorjum. Z powodu koncertu odroczono dzisiejsze zebranie w Towarzystwie prawniczem. Komitet uprasza nas o zaznaczenie, że oprócz biletów doręczonych redakcjom i sprawozdawcom muzycznym, zwyczajne wstępy wolne do sali na dzisiejszy wieczór tracą znaczenie.

Jarmark wyrobów krajowych. Pod przewodnictwem hr. Siemieńskiej odbyło się wczoraj w południe w sali ratuszowej zgromadzenie pełnego komitetu, na którem pp. Szydłowski, Bolesław i Al. Lewiccy, Karol Epler, Barański i dr. Olszewski zdawali sprawę z dotychczasowej działalności poszczególnych sekcyj. Wszystkie one pracują z niesłabnącym zapałem, a fakt ten dobrze rokuje o powodzeniu jarmarku. Sekcja zabawowa ułożyła już cały plan kampanji, który na wzgórze Stryjskie ściągać będzie tłumy publiczności.

„Kopciuszek" widowisko fantastyczne A. Walewskiego, ukaże się na scenie teatru ludowego w sobotę 14 maja br. Do sztuki tej sprawił teatr ludowy zupełnie nowe dekoracje i kostjumy, a wystawa jej, obok nadzwyczaj interesującej i bogatej treści, uczyni z niej niewątpliwie na długo atrakcję dla publiczności lwowskiej.

Obchód konstytucji 3 maja. Zabawa ludowa na pamiątkę ogłoszenia Konstytucji 3 maja, zapowiedziana przez Tow. młodzieży im. Kilińskiego, a odwołana z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę 15 maja z niezmienionym programem. Wstęp od osoby 10 ct. Komitet uprasza przytem wszystkich uczestników, aby uporządkowany staraniem miasta Kopiec chronili od niszczenia.

Djablik drukarski wkradł się pomiędzy wiersze dzisiejszego numeru porannego *Dziennika Polskiego*. Mianowicie w opisie poświęcenia kościoła odnowionego PP. Sakramentek, zaszła pomyłka w wyliczeniu składu wody gregorjańskiej. Przyrządza się ją z wina i wody, soli i popiołu, a nie pieprzu, jak mylnie w sprawozdaniu wydrukowano.

Z bruku. Ubiegłej nocy około godziny 2, zakradł się do zamkniętego pomieszkania M. Domika nieznany złodziej, otworzywszy okno przez podważenie. Spłoszony przez Domika, który obudził się na odgłos szmeru umknął przez okno, zdoławszy poprzednio zabrać z leżącego na stole pularesu kwotę 21 koron.

Tekli Kotiukowej służącej, mieszkającej przy ul. Kotlarskiej l. 10, skradł wczoraj znajomy jej, szeregowiec 30 pp., F. Czech książeczkę gal. kasy oszczędności, opiewającą na kwotę przeszło 40 koron.

Do komisarjatu dzielnicy II odstawiono dziś rano 4 letniego chłopczyka, który w tłumie zginął babce swej. Pochodzi on ze Świeża, nazywa się Jan Furda. Matka zaś jego Rozalja jest sługą, obecnie zaś leży złożona chorobą w szpitalu powszechnym.

Wczoraj jeszcze wydaliła się z domu siostry swej umysłowo chora Cecylja Belf.

Około godz. 10 wieczorem pięciu drabów napadło Filipa Druka, woźnego pocztowego i w czasie bójki skradli mu zegarek.

Rozwiązanie „Siczy" w Kossowskiem. Do *Diła* donoszą, że starostwo w Kossowie rozporządzeniem z dnia 10 maja, rozwiązało czternaście tow. „Sicz" w tym powiecie, a między tem w Żabiu, Hołowach, Polankach, Kosmaczu, Pistyniu i Mikłoszyńcach.

Z wystawy metalowej. Komitet przypomina, że z dniem 15 maja mija termin przedkładania projektu artystycznego na godło wystawowe, według brzmienia w swoim czasie rozpisanego konkursu. Prace na ten konkurs przeznaczone, wnosić należy do biura wystawy — Kraków, Rynek gł. 6.

Usunięcie agitatora. Kołomyjska rada szkolna okręgowa usunęła z posady nauczyciela w Kobakach, Semena Sywulaka.

Pożary. W Kuninie w pow. żółkiewskim pożar zniszczył 5 zagród włościańskich, wyrządzając szkodę na przeszło 7000 kor. Ogień miał wzniecić jeden z pogorzelców, Mykieta Szewczuk, który na wysoką kwotę ubezpieczył swe budynki i chciał pobrać za nie premię asekuracyjną.

W Bołszowcach ogień zniszczył przeszło 40 budynków. Szkoda wynosi około 40.000 koron.

W Jeziernej zniszczył pożar 35 domów, wyrządając szkodę na przeszło 70.000 kor.

W Majdanie górnym pod Nadwórną, pastwą płomieni padły cztery zagrody włościańskie Ogień był podłożony. Podejrzanego o podpalenie włościanina Onufraka uwięziono i odstawiono do sądu w Nadwórnej.

Nagła śmierć. 26-letni żandarm z posterunku w Strzyżowie, Michał Car, idąc przed kilku dniami w służbie przez gminę Grodzisko, padł nagle trupem. Przeprowadzona obdukcja zwłok stwierdziła, że car umarł nagle wskutek udaru sercowego.

Wściekły pies w Zboiskach pod Lwowem pokąsał czworo dzieci tamtejszych włościan. Pokąsanym dzieciom udzielił pierwszej pomocy lekarz powiatowy, poczem jeszcze tego samego dnia wysłano je do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

Echa strejku kolejarzy. Z Budapesztu donoszą, iż ministerstwo honwedów obrachowało, że koszta, które wyniosły z powodu powołania części armji wspólnej na Węgry w czasie strejku kolejowego, wynoszą 450.000 koron. Suma ta będzie zapłaconą przez skarb węgierski skarbowi wojskowemu.

Odpowiedź redakcji. *Geografowi*. To łaskawy pan się myli. Jako geograf powinien pan wiedzieć, że jest i druga góra Olimp, t. zw. myzyjski, w Małej Azji o 4 mile od morza Marmora. U stóp tego Olimpu leży miasto Brussa, gdzie tureccy fanatycy radziby przenieść stolicę sułtańską. Ten Olimp nie był wprawdzie zamieszkały przez „bogów", wysoki jest tylko 150 metrów, ale znany był starożytnym z źródeł siarczanych i żelazistych. Obszerniej o tym Olimpie znajdzie pan w każdym leksykonie, a także w encyklopedji polskiej.

Powrót pielgrzymki polskiej. Kraków. (Tel. pryw.). Pielgrzymi polscy wrócili tu wczoraj wieczorem z Rzymu pod przewodnictwem ks. Mazanka. Powrócił też ks. arcybiskup Bilczewski i zatrzymał się w Krakowie, skąd jutro wyjeżdża z powrotem do Lwowa.

Katastrofa w górach. Wiedeń. (Tel.) Dzienniki donoszą z Leoben, że kantorzysta Franciszek Hammer spadł wczoraj w górach koło Trofayach i zmarł w drodze do szpitala. Trzynastoletni student Weissnik podczas zbierania kwiatów spadł z góry tzw. Freisingerwand i zabił się na miejscu.

Z kraju.

Buczacz. *(Śmierć w płomieniach)*. W Żyznomierzu uderzył piorun w stodołę gospodarza Mikołaja Stójkowa i wzniecił pożar, którego pastwą padły stodoła i stajnia. Stójkow chcąc wypuścić ze stajni konia, wpadł do niej, ale niestety zginął w płomieniach. Ten sam los spotkał także dwie jego córki, które rzuciły się za ojcem do stajni i więcej z niej nie wróciły. Po ugaszeniu ognia wydobyto z ziemi trzy zwęglone trupy. Ponieważ równocześnie padał ulewny deszcz, pożar nie rozszerzył się.

Cieszanów. *(Samobójstwo chłopca)*. W Suchej Woli odebrał sobie życie w tych dniach przez powieszenie się 16 letni Iwan Sałamaga. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Podwołoczyska. *(„Sokół")*. Tutejszy „Sokół" jest, co prawda, gniazdem nader ruchliwem i energicznem. W krótkim stosunkowo przeciągu czasu, potrafił rozbudzić ducha patrjotycznego na naszem pograniczu i skupić w swojem łonie wszystkie warstwy społeczeń-

stwa, nie ma też jednej rocznicy narodowej, którejby sympatyczne towarzystwo nie uczciło należycie. Ostatni publiczny występ „Sokoła“ to był wieczór dany na cześć rocznicy 3 maja. Wieczór ten o bardzo urozmaiconym i dobranym programie wypadł, jak wszystkie zresztą przez „Sokół“ wieczorki dawane, ku zupełnemu zadowoleniu. Mile powitano licznie zebraną rzeszę włościan ze wsi okolicznych.

(*Towarzystwo szkoły ludowej).* Tutejsze Koło T. S. L. założone jeszcze przed rokiem dawało słabe oznaki życia. Dnia 1 maja wybrano nowy zarząd. Spodziewać się należy, że weźmie się on energicznie do pracy nad ludem, który już sam do nas garnąć się zaczyna.

(*Z miasta*). W naszem miasteczku drożyzna, jak we Lwowie. Nietylko, że za nędzne pomieszkanie płacimy bajeczne ceny, gospodarze nasi na wzór Lwowa z dniem 1 maja popodwyższali czynsze, tak, że za nędzne pomieszkanie w lepiance na przedmieściu, składające się z dwu pokoi i kuchni, każą sobie płacić 400 kor. rocznie i to żądają jeszcze czynszu z góry za pół, a nawet za cały rok. — Niedawno mieliśmy na dobitek z tego formalny strejk rzeźników — i znowu mięso podrożało, za to koszerne potaniało jak mówią. — W końcu jeszcze jedna nowość — choć stara. Nareszcie, po tylu latach, zbudowano u nas szkołę dom piętrowy i dość okazały, kosztem około 60.000 kor. Ale, nowy budynek już teraz okazuje się za szczupły, pomieszkanie stróża umieszczono w suterynie zwróconej do północy, tak, że ten biedak nie widzi nigdy słońca, a nawet zachodzi obawa, że go może kiedy woda zalać. W samym budynku sale dość szczupłe, schody z pierwszego piętra wąskie, a nadewszystko brak drugiego wyjścia, tak, że w razie ognia, lub innego jakiego wypadku, dla dzieci z całej szkoły jedno wyjście mogłoby być przyczyną nieszczęścia.

(Regulacja granicy). Do miasteczka naszego zjeżdżają tymi dniami inżynierowie dla prostowania granicy. U nas bowiem zdarza się, że niektóre miejscowości w czasie wyznaczenia granicy zostały przepołowione tak, że nasi gospodarze mają swoje pola w Rosji i na odwrót Rozchodzi się więc o to, aby tę sprawę w drodze wymiany załagodzić. W tym też celu oba rządy wyznaczyły odpowiednie komisje, które między innemi i tą sprawą będą się zajmowały.

Tarnobrzeg. (*Koronacja obrazu Matki Boskiej.)* Ogłosiły już niektóre pisma, że konwent OO. Dominikanów w Tarnobrzegu zamierza starać się o pozwolenie Stolicy Apostolskiej na ukoronowanie cudownego obrazu Najśw. Marji Panny, powszechnie pod nazwą Matki Boskiej Dzikowskiej znanego, o którym Mikołaj Oborski, sufragan krakowski, w dekrecie zatwierdzającym fundację klasztoru hr. Tarnowskich na rzecz OO. Dominikanów r. 1677 te pisze słowa: Zaprawdę w obecnem niebezpieczeństwie, a raczej w zgubnym dla Rzeczypospolitej stanie, kiedy zdziczały Turczyn, naszego narodu polskiego zajadły wróg, z nie zliczonem wojskiem wnętrzności naszej Ojczyzny plądruje, kwitnące niegdyś prowincje, rzezią, ruiną i niewysłowionem spustoszeniem napełnia, wszelką świętość bezcześci, a nawet wszystkiemu grozi ostatecznem zniszczeniem, oto najlitościwszy Bóg wyciągnął miłosierdzia swego prawicę... i nową pomoc, nową pociechę, nową i niezdobytą twierdzę obrony nam okazał, kiedy we wsi Dzikowie obraz Njśw. Marji Panny Matki swej najsłodszej, takimi i tak zadziwiającymi cudami i świetnością łask wsławić raczył, że nietylko umarli życie, ślepi wzrok, chromi chód, głusi słuch, opętani od złego ducha uwolnienie, różnemi słabościami przyciśnieni, rychłą pomoc, ale nawet i cały naród polski cieszy się, iż w tych zewsząd wzmagających się burzach pocisków, otrzymał w Niej najsilniejszą pomoc i obronę.

Prośba OO. Dominikanów poparta podpisami dostojników Kościoła w Galicji, dostojników kraju, wybitnych osobistości i kilkudziesięciu tysiącznemi tak duchowieństwa, jak ludu, wysłana do Rzymu, odniosła pożądany skutek, dnia bowiem 17 kwietnia Stolica Apostolska zezwoliła na koronację zwyż wspomnianego obrazu. Koronacja ta zatem odbędzie się 8 września rb., tj. w uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny, którą poprzedzą 10 dniowe misje.

Spodziewamy się, że uroczystość ta nie będzie tylko miejscową, ale uroczystością całego narodu polskiego i że cały naród polski z najodleglejszych kresów weźmie w niej udział. Podając wiadomość o czasie koronacji, konwent OO. Dominikanów w Tarnobrzegu składa stokrotne „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy raczyli nadesłać swe datki na cel koronacyjny, a zarazem poleca się i nadal ofiarności czcicieli Marji.

Dział ekonomiczny.

— **Petrolea.** Wczoraj odbyło się w Drohobyczu walne zgromadzenie Tow. „Petrolea“, na którem uchwalono: 1) podwyższenie należytości magazynowej z sześciu halerzy na dwanaście za centnar metr. Zwyżka ta ma pokryć koszta budowy nowych zbiorników na 20.000 cystern. Koszta te wynosić mają miljon koron.

2) Postanowiono zmianę § 18 statutu Petrolei, mocą którego komitentom przysługiwało prawo wystąpienia każdej chwili ze związku, gdyby cena ropy spadła poniżej czterech koron za c. m. Uprawnienie to zostało zniesione, gdyż zgromadzenie uchwaliło, iż pod żadnym pozorem nie wolno komitentom wystąpić ze związku Petrolei do końca jej istnienia tj. do 30 lipca 1908 r.

Obecna skala zadatkowa Petrolei na ropę borysławską wynosi od stycznia rb. 2 kor. 50 hal. ponieważ produkcja kopalń znacznie wzrosła. Ponieważ jednak ostatnimi czasy obniżyła się, a przeciętna cena, ustalona przez Petroleę na kompanję 1903—4 wyniesie 3·75 koron, więc też zadatek prawdopodobnie już w czerwcu podniesiony zostanie o 50 hal. do 3 koron za m. c.

Wywóz ropy z tutejszego dworca w kwietniu wynosił 3471 cystern, czyli 34,717.200 kilogramów pomieszczonych w 2738 wagonach.

— **Budapeszt** 13 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach za 50 kilogramów. Pszenica na maj 7·94 do 7·95; na październik od 8·05 do 8·06; żyto na październik 6·68 do do 6·69, owies na maj od 5·32 do 5·33, na październik 5·57 do 5·58; kukurydza na maj 5·00 do 5·01, na lipiec od 5·14 do 5·15; Rzepak na sierpień od 11·00 do 11·10 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: lepsze. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 13 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 637·—, Akcje węg. Zakł. kred. 751·50 Akcje Anglobanku 279·—, Akcje Unionbanku 515·—, Akcje Laenderbanku 424·25 Akcje Bankvereinu 509·—, Akcje Bodencredit 925·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 543·— Akcje kolei państw. 636·25. Akcje kolei połudn. 79·—, Kolei Elbeth. 424·—, Acje kolei Północne, 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 408·—, Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1965·—, Akcje fabryki broni 457·—, Akcje tureckie tytoniowe 336·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1075 Oblig. węg. indemn. 97·95 Renta majowa 99·50, Aust. renta koron. 99·45, Węgierska renta kor. 97·35 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·45, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot 101·80, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 189. 99·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·—, Marki 117·35, Ruble 253·—.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Brzuchowice grunt pod budowę 610 sążni, blisko dworca do nabycia. Wiadomość plac Marjacki 8 „pod Rycerzem“. Pośrednictwo wykluczone. 281

Dla letników. W Jaremczu do wynajęcia na cały sezon letni w pięknej willi nad Prutem, dwa pokoje z wielką oszkloną werandą, kuchnia, spiżarnia i piwnica Z ogrodu schodzi się wprost do kąpieli w Prucie. Bliższa wiadomość w redakcji „Śmigusa“, ul. Akademicka 10.

Fortepian Salon sztuc oryginalny 240 złr. sprzedam, Łyczaków 4, Hanak. 317

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 268

Księgi handlowe i gospodarcze poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Marjackim. 269

Kupię realność we Lwowie w śródmieściu w cenie 300.000 do 400.000 kor. Połowę zapłacę gotówką. Oferty pod S. K. nr. 100, poste restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone.

Kupię majątek na linji Lwów-Podwołoczyska i Lwów-Stanisławów-Buczacz na cenę około 150.000 złr. Warunki: bliskość stacji kolejowej i wygodny dom mieszkalny, las pożądany. — Zgłoszenia przyjmuje Lwowska Izba załatwień, ulica Cicha 1. 292

Nowenna do św. Antoniego z Padwy po cenie 20 hal. do nabycia z grzeczności u Wgo P. Sworakowskiego, Lwów, ul. Piaskowa l. 1.

Na sezon wiosenny polecam płaszcze gumowe od deszczu dla panów, liberyjne i wojskowe po niskich cenach. Rudolf Krimmer, Lwów. 260

Najnowsze aparaty fotograficzne, płyty, filmy i papiery poleca Borzemski i Ska, Lwów, Teatralna 7, Cenniki gratis. 255

Poszukuję łaskawego nakładcy na sztukę: „Rozruchy studenckie w Petersburgu“, w 5 odsłonach, Teofil Mucha, Sokal. 318

Pomocnika młodego z praktyką księgarską, ukończoną w Galicji, poszukuje księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 290

Pończochy i skarpetki wykonuje i podrabia pracownia Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32, I. p. 308

Pokój z przedpokojem i Pokój z kuchnią ul. Św. Antoniego 1. 315

Rządca dóbr kawaler, w średnim wieku, posiada studja fachowe, trzydziestoletnią praktykę na większych obszarach, poszukuje od 1 go lipca posady w większym majątku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Franciszek Babraj, Tyrawa Wołoska p. 1. 319

Sklep, nyża, kuchnia, pokój Plac Akademicki 3. 314

Trzy dogi (pieski) pięciotygodniowe, do nabycia. Sobieskiego 28 w podwórzu na lewo. Popołudniu od godziny 4 do 6.

Ucznia do księgarni z porządnego domu poszukuje księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 288

W Brzuchowicach do sprzedania parcele budowlane w dobrem położeniu. Wiadomość bliższa w sklepie Leonarda Solecckiego, ul. Batorego l. 2. 258

Wspólnik z 4000 do 5000 złr. może przystąpić do bardzo korzystnego handlu, informacja: Lwów, poste restante pod „Józef Fischer z Wiednia“. 316

Zaraz do wydzierżawienia ma Zarząd dóbr Rosochacz poczta Gwoździec

Majątek 722 m. roli pszennej, ½ mili od stacji Gwoździec, budynki dobre, dwór murowany. Na lat 8 po 13 guld. Kaucja 6000 guld.

Nowy folwark pod wsią Rosochacz, ½ mili od stacji Gwoździec 380 morg. roli w jednym kawałku na lat 8 po 12 guld. Kaucja 3.500 guld. 306

Zarząd ekonomiczny rozsyła Sery alpińskie, w puszkach 5 kil. Wyrób powiększony. 300

Zarząd lasów dóbr Krasiczyn (poczta i telegraf w miejscu) rozpoczął wysyłać łososio-pstrągi. 312

Zarząd dóbr Spas p. Kamionka strumiłowa ma na sprzedaż SZPARAGI w cenie 1 kor. 20 h. do 20 maja, a w cenie 1 kor. po 20 maja i wysyła je za pobraniem w 5 kilowych paczkach. 311

4 pokoje z przedpokojem w mezaninie do najęcia od 1-go Lipca, ul. Teatralna nr. 1, przy pl. Marjackim. 301

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, II piętro, Łyczakowska 19, do wynajęcia. 309

2, 3, 6 pokoi z kuchnią Gródecka 51. 279

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.